Rok V. Wtorek dnia 22 stycznia 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 18

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Największa troska młodego pokolenia.

Nie wiemy, ile jest na rynku pracy bezrobotnej młodzieży i niesłychanie trudno odpowiednie cyfry ustalić.

Oficjalne cyfry bezrobocia, podawane co tydzień w sprawozdaniach państwowych urzędów pośrednictwa pracy wykazują pewną liczbę bezrobotnych młodocianych, którzy zatrudnieni w większym i średnim przemyśle z pracy zostali zwolnieni i becnie figurują w rejestrze bezrobotnych.

Jeśli mamy pewne dość odzwierciedlanie bezrobocia młodych w wielkim i średnim przemyśle, to zupełnie nie znamy cyfr niezatrudnionej młodzieży w rzemiośle, chałupnictwie, na wsi, wśród pracowników umysłowych.

Jak ustalić cyfry bezrobocia na podstawie dotychczasowych metod, które określają cyfry bezrobocia z rozmaitych wykazów zatrudnienia lub z wykazów instytucyj ubezpieczeniowych, w których pracownik był ubezpieczony w jaki sposób ustalić cyfrę bezrobocia tych. którzy w wykazach zatrudnienia nigdy nie figurowali i jako pracownicy nigdy nie byli ubezpieczeni. W tych wypadkach wszystkie dotychczasowe systemy statystyki zawodzą.

Nie sposób ustalić cyfry młodych zawodowych bezrobotnych który jeszcze nigdy nie pracowali, bez ustalenia zasady, kiedy prawo do pracy się zaczyna. Należałoby przyjąć chyba moment ukończenia nauki, a więc począwszy od ukończenia szkoły powszechnej, następnie przejdą odpowiednią praktykę i terminowanie, dalej ukończenie szkoły zawodowej, zdanie egzaminu maturalnego, ukończenie uniwersytetu. Ci młodzi, którzy wchodzą w życie bez żadnego fachowego przygotowania i mają w przyszłości tworzyć kadrę „robotników niewykwalifikowanych" mogliby zaczynać pracę zarobkową od chwili, kiedy już ustawodawstwo socjalne zezwala na zatrudnianie młodocianych.

Takie powinno być kryterjum teoretyczne przyjmowaniu młodzieży do pracy. Krysys jednak wytworzył sytuację, w której samo życie podwyższyło wiek młodzieży. mającej prawo ubiegać się o pracę. Ileż razy mamy do czynienia z młodzieżą? z „młodzieżą" kolo lat 30, która nie rozpoczęła jeszcze pracy zarobkowej i tworzy kadry tych żyjących bez wiary w przyszłość.

Obecnie stan rynku pracy wytworzył sytuację, w której prawo do pracy stało się dla młodzieży przywilejem, przywilejem dla tych szczęśliwych, którzy mieli możność zdobyć przygotowanie fachowe i w wyścigu o pracę zatrudnienie otrzymać. Kryzys najwięcej bije tych wszystkich młodych, którzy z powodu ciężkiej sytuacji materjalnej musieli naukę przerwać. bije najbiedniejszych, bije przyszłych niewykwalifikowanych pracowników w każdej dziedzinie życia, czy to będzie młody niewykwalifikowany robotnik, rzemieślnik, uczeń, który nie ukończył szkoły zawodowej, student, który przerwał studja po roku lub dwóch latach nauki.

Przy obieraniu zawodu bezwzględnie za mała uwagę przywiązuje się do przyszłych możliwości zatrudnienia Niestety w wielu wypadkach trzeba obecnie rezygnować z zamiłowania do jakiegoś zawodu, jeżeli on nie daje możności pracy.

Pewna, co rok przeprowadzona, szczegółowa analiza rynku pracy mogłaby dać wskazówki, w jakim kierunku należy pójść, żeby w przyszłości pracę zdobyć. Uczciwa analiza obecnego stanu zatrudnienia wykazałaby też napewno wiele miejsc, gdzieby młodzież mogła pracę rozpocząć. Ileż spotykamy wypadków, kiedy ludzie do tego nieprzygotowani zajmują miejsca tym, którzy nieraz z uniwersyteckiemi dyplomami pracują jako robotnicy niewykwalifikowani na robotach publicznych.

Wszyscy na swych małych odcinkach pracy mogą walczyć z klęską bezrobocia wśród młodzieży. Do tego zagadnienia trzeba podchodzić z minimum dobrej woli i zwalczać te wszystkie wybujałości i niesprawiedliwości na naszym rynku pracy, które dla młodych rynek pracy prawie w zupełności zamknęły.

Polska niczego nie ustąpiła i niczego się nie wyrzekła.

PARYŻ. Generał Górecki, przewodniczący polskiego Związku Obrońców Ojczyzny i honorowy prezes Fidac'u wygłosił w Douai na bankiecie, w którym wzięli udział b. kombatanci polscy i francuscy, przemówienie, w którem pod kreślił, że stosunki Francji i Polski powinny się oprzeć na zasadzie wzajemnej ufności.

„Zaufanie obu krajów — oświadczył gen. Górecki — jest i powinno być silne z powodu łączących je węzłów moralnych. Francja nie powinna się niepokoić paktami o nieagresji, które Polska podpisała ze swoimi sąsiadami na wschodzie i na zachodzie. Pakty te niczego nie ukrywają. Polska niczego nie ustąpiła i niczego się nie wyrzekła, ale tylko dała tym sąsiadom przeświadczenie, że należy się z nią liczyć, a w razie gdyby ją zaatakowano, że potrafi się obronić".

Kończąc swe przemówienie gen. Górecki wzniósł toast na cześć armji francuskiej.

Los saarskich przeciwników Hitlera w rękach Ligi Narodów.

GENEWA. Przywódcy stronników „status quo" w Zagłębiu Saary Max Braun, Hoffman i Hektor złożyli sekretarjatowi generalnemu Ligi Narodów petycję w której twierdzą, że już na zasadzie wydarzeń ostatnich dni widać, że zobowiązania Niemiec co do bezpieczeństwa mniejszości politycznej nie będą spełnione.

Powołując się na to, że w swoim czasie Rzesza Niemiecka nie dotrzymała zobowiązań w stosunku do bezpieczeństwa separatystów nadreńskich, autorowie petycji wyrażają obawę, że po wycofaniu wojsk międzynarodowych z Saary nastąpią represje.

Wobec tego petenci żądają, aby Liga Narodów wskazała im, gdzie mogą znaleźć ochronę i aby powołała do życia osobny komitet pomocy dla uchodźców z Saary.

GENEWA. Dotychczas nie powzięto żadnej decyzji co do wyjazdu wojsk międzynarodowych z Saary.

Wycofanie waluty francuskiej, postanowione już dawniej, nastąpić ma mniej więcej na 8 dni przed objęciem Zagłębia w posiadanie przez Niemcy.

Zbrojny zatarg niemiecko-litewski

RYGA. Z Prus Wschodnich donoszą o intensywnem przygotowaniu wojennem.

Ściągnięto wzdłuż granicy trzy dywizje wojsk niemieckich w pełnem pogotowiu wojennem z odddziałami zmotoryzowanemi, 52 kompanje oddziałów szturmowych S.A. i 8 kompanij S.S.

Litwini mają tylko kilkaset angielskich i francuskich armat, pewną liczbę rosyjskich dział 116 milimetrowych i niewielką ilość samolotów bojowych.

Zarządzenia niemieckie skłoniły Litwę do zmiany swej organizacji wojskowej. Wydana została ustawa, że prezydent republiki jest najwyższym wodzem armji.

Proces kłajpedzki trwa nadal. Obawiają się nowych konfliktów.

Angielski charge d'affaires w chwili obecnej znajduje się w Kłajpedzie, gdzie usiłuje osiągnąć rozstrzygnięcie pokojowe konfliktu litewsko-niemieckiego.

Angielski attache wojskowy wyjechał z Rygi do Kowna, aby informować o sytuacji.

Moskwa uważnie śledzi za wypadkami.

Naczelnik litewskiego sztabu gen. odbył konferencje z naczelnikami sztabów głównych Łotwy i Estonji. Rząd estoński zawiadomił, że nie sprzeciwiałby się transportowi wojsk sowieckich przez swe terytorjum. Widocznie dojrzewają poważne wzpadki.

Groźba nowej wojny chińsko - japońskiej.

Zbrojna ekspedycja japońska w Chinach.

PEIPING Wojska japońskie w Dżeholu wraz z ekipą lotniczą rozpoczęły akcję przeciw wojskom chińskim, znajdującym się pod dowództwem generała Sung Cze-Juana. Japonja chce włączyć okręg rzeki Tatan do Mandżurji, twierdząc, że gen. Sung bezprawnie zajął ten okręg w roku 1934. Japończycy twierdzą ponadto, że gen. Sung uwięził niedawno 40 obywateli japońskich.

Wojska japońskie posuwają się już w kierunku Dolon-Nor, gdzie ukazały się już samoloty japońskie.

Rząd chiński w Nankinie nie został dotychczas urzędowo zawiadomiony o tej nowej zbrojnej akcji japońskiej. — W kołach chińskich akcję tę uważają za zapowiedź nowego ataku na chińską prowincję Czahar. Rząd nankiński obradowuje w permanencji nad środkami, jakie należy przedsięwziąć wobec tej nowej akcji Japończyków.

Warszawa oddaje hołd ś. p. biskupowi-męczennikowi.

WARSZAWA. Przez całą niedzielę przesuwały się przez katedrę św. Jana w Warszawie tłumy wiernych, które oddały hołd kapłanowi męczennikowi, wielkiemu synowi Ojczyzny ś. p. bisk. Małeckiemu, który po 7-miesięcznym pobycie w kraju, dokąd wrócił z Rosji Sowieckiej, zmarł w lecznicy SS. Elżbietanek. Zwłoki wystawione były w otwartej trumnie na widok publiczny. Przez katedrę przeszło wczoraj kilkaset tysięcy osób.

Budżet w komisji senackiej.

WARSZAWA Komisja skarbowo-budżetowa Senatu rozpoczyna we wtorek 22 bm. wstępne, jak zawsze, rozważania budżetu państwowego na r. 1935/36.—Na porządek dzienny wchodzi we wtorek budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, kontroli Państwa i Senatu.

Reorganizacja komisji Ligi Narodów.

B. minister Matuszewski członkiem komitetu.

GENEWA. Rada Ligi powołała specjany komitet dla przeprowadzenia reorganizacji komisji Ligi Narodów. Członkami komitetu zostali mianowani: b. minister Matuszewski, ambasador w Moskwie Attolice, b. dyrektor sekcji ekonomicznej i finansowej sekretarjatu Ligi Salter, ambasador ZSRR. w Rzymie Stein, b, peruwiański minister spraw zagranicznych Lengebove, wiceprezydent rady administracyjnej północnych kolei francuskich Mayer i profesor uniwersytu w Madrycie Marin.

Polska—Niemcy 3:1

DAWOS. Sensacją dnia jest niespodziewane, ale w pełni zasłużone zwycięstwo polskiej drużyny hokejowej nad zespołem niemieckiem w stosunku 3:1.

Hitler jedzie do Saarbrucken?

BERLIN. — Podobno kanclerz Hitler uda się do Zagłębia Saary w dniu 10 lutego. Kanclerz osobiście ma wręczyć szereg odznaczeń członkom frontu niemieckiego.

W Saarbrucken ma on wygłosić wielką mowę polityczną.

WIEDEŃ. — Wjazd tryumfalny Hitlera do Zagłębia Saary posiadać będzie taki sam charakter, jak swego czasu przybycie Hindenburga do Nadrenji po uwolnieniu tego kraju z okupacji. Z okazji przybycia Hitlera do Zagłębia Saary planowany jest gigantyczny pochód członków partji narodowo-socjalistycznej.

Szwadron ułanów w pościgu za złodziejami.

RÓWNE. — Na przystanku kolejowym w Obarowie koło Równego z pociągu warszawskiego wysiedli dwaj podejrzani osobnicy z walizami, którzy szybko udali się w kierunku Zołotyjowa.

Rzucił się za nimi w pościg jeden z posterunkowych i gonił ich 5 km. Osobnicy widząc, że posterunkowy dogania ich, porzucili walizy i zaczęli się ostrzeliwać.

Wywiązała się obustronna strzelanina.

Przypadkowo przejeżdżał drogą szwadron 21 p. ułanów. Żołnierze otoczyli uciekających osobników, których ujęto. Są to dwaj znani złodzieje kowelscy Stanisław Kreder i Krawczuk. Dokonali oni przed dwoma dniami kradzieży 4.000 zł.

Nowa serja procesów o przynależność do ONR.

WARSZAWA. W miesiącu lutym b. r. znaleźć się ma wokandzie sądowej nowa sesja procesów o należenie do rozwiązanego przez władze Obozu Narodowo-Radykalnego z art. 165 k. k. przewidującego kary za udział w organizacjach, których cel ma pozostać tajemnicą dla władzy państwowej.

Straszliwa katastrofa w kopalni „Wujek".

KATOWICE. W piątek o godz. 9 ej wieczorem w Brynowie, pod Katowicami na kopalni „Wujek" skutkiem silnego wstrząsu podsiemnego zwały węgla zasypały na głębokości 613 metrów chodnik na przestrzeni ponad 60 m., grzebiąc 6 górników.

Po kilkugodzinnej energicznej akcji wydobyto na powierzchnię dwóch górników, w sobotę rano wydobyto trzeciego ciężko rannego, W podziemiach znajdują się dotychczas trzej górnicy: Gołka Konrad z Brynowa, Florczyk z Czarnkowa oraz Wyciślik Józef z Panewnika.

Istnieje bardzo słaba nadzieja odratowania zasypanych górników.

Straszliwe burze śnieżne w St. Zjednoczonych.

N. JORK. Burze śnieżne srożą się na całym obszarze St. Zjednoczonych, wywołując wiele nieszczęśliwych wypadków.

Dotychczas zarejestrowano 20 osób, zmarłych wskutek mrozu.

Sygnalizują o zatrzymaniu wielu pociągów w drodze.

Najniższa temperatura notowana była w Seattle w Colorado.

Tragedja na morzu. 10 osób utonęło.

HALIFAX. Motorówka „Hurryon Yon", podążająca do Nowego Jorku uległa w porcie St. Francis katastrofie. Istnieje obawa, że załoga, złożona z 10 osób wraz z kapitanem zatonęła.

Jednocześnie donoszą z Yarmouth w Kanadzie, że stracono nadzieję na uratowanie trzech żaglówek z załogą, złożoną z 8 ludzi.

Żaglowce te wypłynęły z portu przed miesiącem i n i e m a o nich żad nej wieści.

Rozszerzenie prawa wolnej sprzedaży chleba i zboża w Rosji.

MOSKWA, Wydane zostało rozporządzenie rady komisarzy ludowych, podpisane przez Mołotowa i Stalina, według którego gospodarstwa kolektywne i jednoosobowe otrzymują prawo sprzedaży mąki, ziarna, chleba zarówno organizacjom państwowym jak i kooperatywnym, na jarmarkach i na stacjach kolejowych.

Cień swastyki nad Eupen i Malmedy.

WIEDEŃ. Propaganda narodowo-socjalistyczna w sprawie Eupen i Malmedy wzrosła w ostatnich dniach.

Wedle doniesień prasy, na ulicach tych miast widać papierowe swastyki, a na murach kamienic afisze, nawołujące do powrotu do Niemiec.

Wypuszczono nawet balony z napisem: „Nie zapominajcie o nas!". Na ulicach odbywają się demonstracje, domagające się powrotu Eupen i Malmedy do Niemiec.

Odsłonięcie nagrobka ś. p. gen. Jaxa-Rożena.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 11-ej rano na cmentarzu wojskowym na Powązkach w Warszawie odbyło się poświęcenie nagrobka śp. generała Władysława Jaxa-Rożena, komendanta głównego Związku Strzeleckiego w latach 1929—1931.

W uroczystości wzięli udział: członkowie rządu z p. premjerem L. Kozłowskim na czele, prezes Walery Stawek, b. premjer Aleksander Prystor, przedstawiciele wojskowości z inspektorem armji gen. Sosnkowskim. przedstawiciele władz Związku Strzeleckiego z prezesem Paschalskim i komendantem głównym płk. Frydrychem, delegacje oficerskie Związku Strzeleckiego, oraz przedstawiciele szeregu organizacyj i stowarzyszeń.

Na uroczystości przybyła również Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Wokół nagrobka. wzniesionego staraniem Związku Strzeleckiego ustawiły się kompanje chorągwiane 21 p. p. z orkiestrą oraz kompanja Zw. Strzeleckiego z pocztami sztandarowemi.

Po poświęceniu nagrobka przez ks. biskupa polowego Gawlinę w asyście duchowieństwa, wygłosił przemówienie inspektor armji gen. dyw. Sosnkowski.

Kończąc swe przemówienie gen, Sosnkowski wezwał strzelców do spełniania obowiązków tak, jak je rozumiał i spełniał ich komendant główny ś. p. gen. Rożen

Na zakończenie uroczystości u stóp nagrobka szereg delegacyj złożyło wieńce.

Paragwajczycy zajęli całe Gran Chaco.

ASSUNCION. Wojska paragwajskie po szeregu zwycięskich bitew zajęły obecnie całe terytorjum Gran Chaco. Wojska dotarły bowiem aż do rzeki Parypiti, która stanowi naturalną granicę między Boliwją a Gran Chaco.

Wojska boliwijskie wycofały się całkowicie na teren swego kraju.

Szkoły baletowe w... fabrykach sowieckich.

MOSKWA. Prócz szkół tańca w fabrykach sowieckich zakłada się obecnie szkoły baletowe.

W charkowskiej fabryce turbogeneratorów powstała szkoła baletowa, gdzie ćwiczy się w balecie 30 robotników i robotnic. W tych dniach opublikowano listy robotników i robotnic, którzy... „od znaczyli się w balecie".

Strajk studentów fińskich.

HELSINGFORS. Studenci fińscy uniwersytetu helsingforskiego ogłosili strajk protestacyjny przeciw rządowemu projektowi reorganizacji uniwersytetu stołecznego, uważając, że rząd zamało uwzględnił finizacyjne dążenia organizacyj nacjonalistycznych.

Porzucenie zajęć przez studentów fińskich trwać ma do końca stycznia. Obejmuje wszystkie kliniki z wyjątkiem dentystycznej.

Demonstracje urzędników państwowych w Belgji.

BRUKSELA Urzędnicy państwowi zorganizowali wczoraj manifestacje ulicz ne jako protest przeciw ostatnim projektom rządowym o redukcji uposażeń urzędniczych.

Manifestacje zostały zakończone wieczorem wielkim meetingem, którego delegację przyjął premjer Theunis. Gdzie niegdzie na ulicach doszło do drobnych starć z policją. Aresztowano 5 manifestantów.

W trumnie usiłował zniewolić kobietę.

POZNAŃ. W Strzelnie, pod Poznaniem, policja aresztowała tamt. stolarza, St. Silskiego, który w sposób podstępny zwabił do swego warsztatu pewną kobietę i usiłował ją zgwałcić.

O potworności poczynań Silskiego, najlepiej świadczy następujący szczegół jego ohydnych propozycyj do swojej ofiary. Kazał on się mianowicie położyć dziewczynie do stojącej obok trumny, a kiedy ta się wzbraniała, siłą chciał ją tam wepchnąć.

Służąca wszczęła wówczas alarm, a następnie po uwolnieniu jej przez sąsiadów Silskiego, złożyła nań doniesienie do policji.

W kilku wierszach.

— Wczoraj odbyła się w Domu Oświatowym w Katowicach uroczysta akademja z okazji 16 ej rocznicy bohaterskiej śmierci żołnierzy polskich poległych w walkach w czasie najazdu czeskiego na ziemię cieszyńską.

— Jak słychać, rząd angielski nosi się rzekomo z zamiarem kooptowania Lloyd Geurge'a do gabinetu jeszcze przed rozpisaniem nowych wyborów i zamianowaniem go ministrem „Economic Reconstruction" (odbudowy gospodarczej).

— Dwuletnia służba wojskowa, zaprowadzona niedawno w Czechosłowacji pozostanie przez dłuższy czas w mocy.

— Nienotowana oddawna w Indjach fala mrozów nawiedziła półwysep w północno-zachodniej części Indostanu. Są setki ofiar śmiertelnych mrozu, a urodzaje uległy zniszczeniu.

— Wczoraj odbył się w Katowicach I-szy ogólny zjazd absolwentów szkół górniczych Polaków ze Śląska. Zagłębia dąbrowsko-krakowskiego oraz Zagłębia naftowego. Na zjazd przybyło około 300 delegatów z całej Polski.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 22 stycznia. Wicentego.
Wschód słońca o g. 7,34. Zachód o g. 16,18,

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z wtorku na środę: Stary Rynek; Siedmiu Kamienic.

Miejska przychodnia chorób gardła i nosa. Wobec zauważonej wśród dziatwy szkolnej znacznej ilości schorzeń gardła i nosa miejski wydział zdrowia i opieki społecznej z dniem 22 bm. uruchomi przychodnię wyżej wymienionych chorób w lokalu przy ulicy Dąbrowskiego 14. W przychodni tej specjalista dr. Bielunas będzie przyjmować chore dzieci we wtorki i czwartki od godz. 11 rano do godz. 12-ej w południe.

Z miejscowego garnizonu. W ub. sobotę oficerowie 7 p.a.l-u żegnali w swojem kasynie skromnym bankietem koleżeńskim byłego oficera 7 p.a.l u porucznika Eligjusza Majewskiego, przeniesionego do 73 pp. w Katowicach dowódcy plutonu artylerji. Pożegnanie odbyło się w bardzo miłym i serdecznym nastroju.

Konfiskata „Gońca Częstochowskiego". Starostwo Grodzkie w Częstochowie zajęło numer „Gońca Często chowskiego" z dn. 20 stycznia za artykuł p. t. „Samotny Witos na obcej ziemi".

Karanie niesumiennych sprzedawców pomarańcz. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zawiadomiło wszystkich wojewodów, oraz prezydentów miast, że nadchodzące obecnie do Gdyni transporty pomarańcz są wprowadzane do wolnego obrotu tylko w tym wypadku, o ile deklarant składa zobowiązanie, że pomarańcze będą sprzedawane w detalu po 1 zł. 30 gr. za 1 kilogram.

O każdym transporcie w ten sposób oclonym będzie komisarjat Rządu w Gdyni, względnie Urząd Celny, do którego transport skierowano zawiadamiał terytorjalnie właściwy urząd wojewódzki.

W razie skierowania po ocleniu części lub całego transportu na teren innego województwa należy o tem zawiadomić terytorjalnie właściwy według miejsca przeznaczenia transportu urząd wojewódzki.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróciło się równocześnie do wojewodów, by wydali dalsze zarządzenia co do dopilnowania kupców, żeby wykonywali powyższe zobowiązania. W końcu Ministerstwo przypomina, że na winnych pobierania cen wyższych należy sporządzać protokóły za przekroczenie art. 268 Kod. Kar. i kierować sprawę do władz sądowych.

Składki ubezpieczeniowe od wynagrodzeń za urlopy niewykorzystane—nie należą się. T-wo Przemysłowców Okręgu Częstochowskiego zostało zawiadomione przez Min. Op. Społecznej w odpowiedzi na memorjał T-wa w kwestji wymienionej na główku, że Izba Ubezpieczeń Społecznych okólnikiem Nr. 131 34 z dnia 31.XII.34 r., skierowanym do wszystkich ubezpieczalni społecznych, wyjaśniła, co następuje:

Sumy wypłacane pracownikom tytułem wynagrodzenia:

1) za niewykorzystany urlop, przypadający podczas trwania stosunku pracy najemnej,

2) za niewykorzystany urlop z powodu rozwiązania umowy o pracę — nie mogą być zaliczane do zarobku (wynagrodzenia), stanowiącego podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych.

Jak wynika z wyjaśnień Prezydjum Rady Ministrów wynagrodzenia za niewykorzystane urlopy nie podlegają również potrąceniom z tytułu opłat na Fundusz Pracy.

Tem samem sprawa, która przez dłuższy czas była sporna także na terenie tut. Ubezpieczalni Społecznej została ostatecznie rozstrzygnięta na korzyść płatników składek.

Przykre skutki nadużycia zaufania rzemieślników. Przed kilku dniami na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa byłego sekretarza cechu rzeźników żydów 36-letniego Hirsza Sycowskiego, który w okresie swego urzędowania w latach 1932 — 33 wyłudził od kilku członków cechu różne kwity pieniężne pod pretekstem wyrobienia im kart rzemieślniczych.

Łatwowierni rzeźnicy ufnie dawali Sycowskiemu pieniądze, które p. sekretarz, zupełnie nie licząc się z konsekwencjami, wydawał na własne cele.

Sprawa Sycowskiego kilkakrotnie była wyznaczana, ale oskarżony za każdym razem uchylał się od przykrego spotkania z karzącą Temidą, przedstawiając zaświadczenie o chorobie.

Wreszcie Sąd Grodzki położył kres tej zabawie. delegując do Sycowskiego lekarza powiatowego w celu zbadania, czy istotnie nie może on z powodu choroby przybyć na rozprawę sądową.

Komisje dyscyplinarne dla lekarzy ubezpiecz. społ. Zakład Ubezpieczeń Społecznych opracował regulamin dla komisji dyscyplinarnych, obowiązujący lekarzy wszystkich ubezpieczalni społecznych.

Izba lekarska warszawsko-białostocka, na zapytanie Naczelnej Izby Lekarskiej, która otrzymała ten regulamin do wiadomości, wyraziła między in. opinję, że: 1) lekarze ubezpieczalni społecznych nie mogą odpowiadać dyscyplinarnie za wykroczenia zawodowe przed inną instytucją, niż sądem dyscyplinarnym izb lekarskich, a to na podstawie obowiązującej ustawy o izbach, 2) komisje dyscyplinarne ubezpieczalni nie mogą decydować w zatargach, wynikających w sprawach pieniężnych między ubezpieczalniami i lekarzami.

Tow. Śpiew. „Harfa". Drugie, kolejne zebranie organizacyjne nowopowstałego Towarzystwa Śpiewaczego „Harfa" z siedzibą w znanej w naszem mieście szkole muzycznej im. Moniuszki (Piłsudskiego 19) dało już realne wyniki. Chór mieszany. został zorganizowany i hołdujący pięknej zasadzie czynu, bezzwłocznie przystąpił do prób śpiewu. Chór ten, jedyny istniejący w Częstochowie, chór mieszany zgromadził pod dyrekcją Bolesława Grzewińskiego 40 osób, już teraz stanowiąc świetnie zapowiadającą się placówką śpiewaczą Tow. opracowało już statut i na najbliższem zebraniu przystąpi do wyboru władz.

Z życia strzeleckiego. W sobotę dnia 19 stycznia br. w świetlicy strzeleckiej (Ognisko Obrony Niepodległości im. Marsz. J. Piłudskiego, przy ul. Pułaskiego 2) odbył się tradycyjny opłatek strzelecki oddziału żeńskiego i męskiego Częstochowa - Śródmieście.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością: p. starosta Rogowski, p. prezydent Mackiewicz, ppłk. Kasza i mjr. Słabicki — jako reprezentanci dcy 7 dyw. piechoty, powiatowe władze strzeleckie oraz liczni goście i sympatycy.

Raport p. staroście zdał komendant oddziału męskiego, poczem goście i członkowie zasiedli przy ustawionych w podkowę stołach. Po przemówieniu oko licznościowem pow. referenta propagandy, p. starosta i p. prezydent przełamali się z obecnymi opłatkiem. Odśpiewano szereg kolend i pieśni legjonowych, poczem nastąpiła wspólna fotografja i tańce, które w miłym nastroju przeciągnęły się do późnej godziny.

Należy podkreślić, że szereg udanych imprez oraz serdeczna atmosfera, panująca w Związku Strzeleckim, zjednywują coraz więcej sympatyków dla „Strzelca" na terenie Częstochowy.

Wykłady w Miejskim Uniwersytecie Powszechnym. We wtorek, 22 b.m., w lokalu szkoły Nr. 8 przy ulicy Równoległej 12 odbędzie się wykład p. W. Felisiaka na temat: „Przezrocza o Śląsku".

Wstęp dla wszystkich bezpłatny i wolny.

Z kawiarni „Europa". Dyrekcja kawiarni „Europa", której niezaprzeczoną zasługą jest stworzenie wytwornego salonu towarzyskiego dla miejscowej elity, w trosce o dostarczenie miłej rozrywki swoim bywalcom, od wtorku aż do czwartku włącznie wprowadza sympatyczne urozmaicenie artystyczne; pp. Arnold Lewak i Józef Trepkowski wieczorami będą koncertować na dwóch fortepianach. W programie interesujące groteski muzyczne w postaci poważnych utworów, przerobionych na muzykę jazzową, różne parafrazy, jak również i utwory klasyczne.

Należy spodziewać się, że inicjatywa ta dozna zasłużonego powodzenia i przyczyni się wydatnie do zwiększenia frekwencji kawiarni.

3 miesiące aresztu za zniewaŻe nie policjanta. W dniu 2 września 1934 r, niejaka Antonina Radomska znieważyła słownie policjanta w czasie doprowadzania jej do komisarjatu. W sobotę stanęła ona przed Sądem Grodzkim. Rozprawa przeciwko Radomskiej z uwagi na pewne drastyczne okoliczności, a przedewszystkiem zaś niezwykle cyniczne słowa, jakich oskarżona użyła pod adresem funkcjonarjusza policji, odbyła się przy drwiach zamkniętych. Sąd skazał Radomską na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

Uroczysta akademja ZZZ. w kino-teatrze „Luna".

Odsłonięcie sztandarów robotniczych.

Wczoraj odbyła się podniosła uroczystość rozwinięcia sztandarów Związku Zawodowego robotników przemysłu włókienniczego i spółdzielni robotniczej huty szkła „Stradom".

O godz. 9.30 rano przed lokalem Z. Z. Z. odbyła się zbiórka, poczem utworzył się wielki pochód i przy dźwiękach orkiestry „Stradomia" i Organizacji Młodzieży Pracującej ruszył na miasto. W pochodzie niesiono dziesiątki sztandarów.

Pochód przeszedł alejami do placu gen. Pierackiego i następnie udał się na akademję do kino-teatru „Luna".

Olbrzymia sala „Luny" wypełniona była do ostatniego miejsca. Zebrało się, lekko licząc, około 2500 osób. Na estradzie stanęły poczty sztandarowe Związku Legjonistów, P. O. W., Powstańców Górnośląskich i kilkunastu związków, zrzeszonych w ZZZ. Przy stole prezydjalnym zasiadła cała miejscowa starszyzna Z. Z. Z. z prezesem Rady Okręgowej Jarmułowiczem na czele, były premjer a obecnie prezes ZZZ. inż. Jędrzej Moraczewski, generalny sekretarz Związku Metalowców poseł Gawlik i wielu innych.

Wśród obecnych zauważyliśmy: starostę Rogowskiego, prezydenta miasta Mackiewicza, dyr. Ubezpieczalni Społecznej Tomaszewskiego, prezesa Federacji Związków Obrońców Ojczyzny i Związku Legjonistów Kobyłeckiego, komendanta placu ppłk. Kaszę, sedziów Mirmana i Ziemięckiego, inspektora pracy Wasilewskiego, członków Rady Przybocznej mec. Bogobowicza i Jarzębińskiego, mec. Bielobradka, dyrektora „Społem" Śliwińskiego i wielu innych.

Uroczystość zagaił prezes Jarmułowicz, charakteryzując zadania i cele klasy robotniczej w Niepodległej Polsce. Po zdobyciu niapodległości politycznej, o którą liczne zastępy robotnicze w ciągu długich lat niewoli mężnie i ofiarnie walczyły pod wodzą dzisiejszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, przychodzi kolej na ugruntowanie niepodległości gospodarczej młodego państwa i ugruntowanie w niem ducha sprawiedliwości społecznej.

Uroczystość odsłonięcia sztandarów robotniczych symbolicznie zbiega się z 35-leciem doniosłego wydarzenia w życiu Marszałka Piłsudskiego. Oto w dniu 20 stycznia 1900 roku żandarmerja rosyjska wytropiła tajną drukarnię rewolucyjną, założoną i prowadzoną przez Piłsudskiego.

Pomimo niesłychanie ciężkich warunków doby kryzysowej klasa robotnicza składa wciąż nowe dowody swej niezmożonej niczem żywotności. Jednem ze świadectw tej siły i tego żywiołowego pędu ku lepszego jutru jest to, że robotnicy fundują sztandary, które mają ich prowadzić do zwycięstwa.

Drugi z kolei przemawiał prezes Z. Z. Z. Moraczewski. Zebrani ze skupioną uwagą słuchali tego przemówienia zasłużonego działacza niepodległościowego i niestrudzonego żołnierza umiłowanej idei.

Moraczewski na wstępie silnie podkreślił, że tylko w jedności tkwi gwarancja siły i zwycięstwa klasy robotniczej. Dlatego też ZZZ. mając za naczelne hasło złączenie robotników w jedno zbiorowe wielkie ciało, ożywione potężną i świadomą swych celów wolą, przybrał charakter ściśle bezpartyjny.

Historja P. P. S., która usiłowała scementować świat robotniczy pod sztandarem politycznym, jest wysoce pouczająca. Jest stan liczebny nie przekracza 8 proc. klasy robotniczej. I gdyby jej dalszy wzrost odbywał się w takiem samem tempie, to za 500 lat doczekalibyśmy się zjednoczenia całego polskiego świata pracy.

Interesy klasy robotniczej nie pokrywają się z interesami stronnictw politycznych. Dla robotników niema miejsca ani w wybitnie politycznej organizacji BBWR., ani w szeregach P. P. S., przeciwstawiającej zaciekłą negację wszystkiemu co nie nosi stempla cekawistycznego, ani w obozie reakcji nacjonalistycznej, będącej zamaskowanym sprzymierzeńcem kapitału.

W zakończeniu swego przemówienia Moraczewski w silnych słowach charakteryzuje coraz bardziej pogłębiający się i zdaniem jego śmiertelny kryzys ustroju kapitalistycznego. Wobec nieuchronnie nadciągających olbrzymio doniosłych przemian społecznych klasa robotnicza powinna tem ściślej zespolić swoje szeregi i w obliczu wspólnych nie bezpieczeństw wykazać maksimum solidarności.

Mówca zakończył gromkim okrzykiem na cześć politycznej i gospodarczej niepodległości państwa.

W tej chwili rozległy się okrzyki na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Marszałka Józefa Piłsudskiego, pokryte dźwiękami hymnu narodowego.

Prezes Moraczewski, kończąc swe przemówienie, wręczył nowoufundowany sztandar Związku Robotników przemysłu włókienniczego obywatelowi Piszkonowi, a spółdzielni robotniczej „Stradom" posłowi Biluchowskiemu, który wygłosił krótkie przemówienie okolicznościowe, zakończone okrzykiem „Niech żyje świat pracy".

Z kolei przemawiał generalny sekretarz Związku Metalowców poseł Gawlik. Przewodnim motywem tego przemówienia była głęboka wiara w to, że Polska tylko w oparciu o masy ludu pracującego, może stać się potężnem i wielkiem mocarstwem.

Proletarjat polski, który w minionych latach niewoli tworzył z Marszałkiem Józefem Piłsudskim na czele najpiękniejsze karty polskich dziejów porozbiorowych dowiódł, że umie walczyć dla Polski i pragnie jej wielkości i siły.

Sympatyczne poruszenie powstało na sali w chwili gdy mówca omawiając znaczenie sztandarów robotniczych, wspomniał bohaterskich męczenników sprawy z Okrzeją i Mireckim na czele i podkreślił, że jeszcze niedawno, gdy Polska bytowała jedynie w marzeniach, czerwone sztandary robotnicze były jedynemi polskiemi sztandarami państwowemi, świadczyły o nieprzedawnionem prawie narodu do niepodległości i prowadziły pierwszych rycerzy wolności w bój z najeźdźcą.

Obie orkiestry naprzemian odegrały kilka hymnów robotniczych, a chór „Pochodni" wykonał pieśni walczącego proletarjatu i prześliczne „Sztandary polskie na Kremlu."

Ostatni przemawiał sekretarz miejscowej Rady Okręgowej Z. Z. Z., Gomuliński, charakteryzując najbliższe cele klasy robotniczej m. in. walkę o 32 godzinny tydzień pracy, jako środek odprężenia bezlitosnej zmory bezrobocia i dając w końcowych słowach wyraz nadziei, że polski świat pracy mocarnem napięciem woli potrafi wywalczyć sobie lepszą przyszłość.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 14 ym dniu ciągnienia 4 ej klasy 31 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

Ciągnienie pierwsze i drugie.

Zł. 10,000 na n-r. 20048.

Zł. 5,000 na n-ry: 39069 40798.

Zł. 2,000 na n-ry: 45836 51170 51444 75060 82789 124551.

Zł. 1,000 na n-ry: 1631 4394 87572 97769 115299 120406 138762 157085 170605 174380.

Zagadkowe zniknięcie żebraka i jego żony. Dnia 1 stycznia b.r. wydalił się z domu w niewiadomym kierunku Franciszek Zalesiński, lat 54, zam. przy ul. Mirowskiej Nr. 55 i dotąd nie wrócił. W dniu 19 b.m. wyszła z domu jego żona Marjanna, lat 45 również w niewiadomym kierunku, pozostawiając w domu 5 nieletnich dzieci w wieku od 3 – 14 lat.

Zalesiński jest żebrakiem. zaś żona jego pracowała w fabryce „Motte".

Policja w drożyła energiczne poszukiwania zaginionymi.

TOWARZYSTWO POPIERANIA KULTURY REGJONALNEJ W CZĘSTOCHOWIE.

Materjały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.

pod redakcją **Bolesława Stali.**

75

Jakże nie! doskonale. Nie miała tajemnicy dla panny Katarzyny a ta znowu dla mnie; zawiązałem długi romans na 10 lat przynajmniej; obiecałem żoną nazwać, a panna rezydentka bez posagu i nie pierwszej młodości, gotowa duszę szatanowi przedać, za męża, choćby nawet palacza w piecu.. otóż wiem doskonale, kochała cię Graffie szalenie. Od czasu powrotu z Śląska uspokoić się nie mogła, ciągle pół twego pierścienia, było na jej piersiach a i dotąd go nosi.

Nosi! więc mnie kocha jeszcze, wykrzyknął młodzian za zapałem...

Ho, to znowu druga rzecz, tego nie obiecałem powiedzieć!..

Powiedz przecie, a nagrodę jaką zechcesz mieć będziesz...

Mój koń trochę podupadł na nogi, a na innego nie mam funduszu, jurgielt szczupły.

Daję ci, najlepszego z mej stajni co w tej chwili możesz sam wybrać, i w dodatku tysiąc talarów.

Zaswierkły bure oczy żołdaka. Donner und Wetter przemówi: dla tyle hojnego Pana jakim jesteś Graffie, mieć tajemnicy nie mogę, wypowiedziałbym wszystko, choćby nawet własną najcięższą zbrodnię; otóż powiem, i teraz Kasztelanowa ciągle cię kocha...

Lecz dowód, jaki dowód?

Kocha cię, wszystko przekonywa, najprzód przedwczoraj ujrzawszy alboż w mdłość biedaczka nie wpadła, z trudnością można było otrzeźwić, potem, choć już przyszła do siebie, a usnęła, jej sen był tyle niespokojny, mówiła jak w malignie o wszystkiem co cieszyło na sercu, pannie Katarzynie aż włosy powstawały na głowie ze strachu, żeby nie wszedł Kasztelan i nie wysłuchał.

Lecz co mówiła taąiego, zmiłuj się powiedz?

Powiedziałem; co ciężyło na sercu, a więc wyspowiadała twoją miłość dla ciebie Graffie, przysięgała że bez ciebie nie potrafi żyć, że się zabije, utopi, powiesi, raczej niż będzie dłużej żona dumnego panka, którego nienawidzi, który jej dokucza swą złością, obraża zazdrością, prześladuje uczuciami, których nie może podzielać.

Pana Katarzyna przysięgała mi ze łzami w oczach że jej żal było biedaczki, że nigdy równej nie widziała miłości, przeczucia doświadczona i i wiele wiedząca osoba..

Młodzian przeszedł się pare razy po izbie, a wstrzymawszy się przed żołdakiem, który dla odwilżenia ust wyschłych z powodu długiego opowiadania przepłukiwał je miodem... wyrzekł:

Muszę widzieć...

Obniżenie zryczałtowanego podatku obrotowego o 15 proc. Wice minister skarbu p. Staniszewski przyjął delegację Związku Izb Przem.-Handlowych i Zw. Izb Rzemieslniczych, która przedstawiła dezyderaty sfer gospodarczych w dziedzinie poboru zryczałtowanego podatku obrotowego w r. 1935.

Przedstawione przez sfery gospodarcze życzenia zostaną uwzględnione przez obniżenie zryczałtowanego podatku obrotowego, pobieranego w roku 1934 o 10 proc., ponadto nastąpi zwolnienie tychże płatników o dalsze 5 proc., o które zostanie podwyższony 10proc. dodatek od 1 kwietnia b. r., właściwa więc obniżka podatku wyniesie 15 proc. Nadto zostanie w mocy istniejąca już zniżka ryczałtu o 20 proc., z której korzystają wszystkie przedsiębiorstwa, prowadzące handel jakimkolwiek artykułem podlegającym scaleniu.

Należy dodać, że ryczałt opłacają mniejsze przedsiębiorstwa, o obrotach nieprzekraczających 45 tys. złotych rocznie, z wyjątkiem przedsiębiorstw, które do dnia 1 marca zawiadomią urząd skarbowy, że prowadzą książki handlowe.

Jeszcze o poczcie w Kamienicy Polskiej. W celu usprawnienia służby pocztowej Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, aby urzędy pocztowe starały się o zjednanie odpowiedzialnego przedstawiciela z każdej wsi, który podjąłby się sprzedawać znaczki do listów i utrzymywać skrzynkę oraz przewozić korespondencję w niej złożoną, a z poczty dostarczać przybywającą.

Będzie to wspaniałe udogodnienie. Każdy obywatel bez jakiegokolwiek trudu wyśle codziennie swoje pisma i również łatwym i niekosztownym sposobem otrzyma je z poczty.

Cieszą się mieszkańcy obwodu pocztowego w Kamienicy Polskiej tą doniosłą nowością. Jedno ich tylko dręczy — to nieodpowiednie umieszczenie agencji w środku wsi Kamienica Polska, zamiast w środku obwodu, w Romanowie,

Zarząd gminy Kamienica Polska. sprawca tej niedogodności, nie chce naprawić tego błędu i usiłuje rządzić agencją według własnego widzimisię.

Ostatnio naprzykład, naskutek prośby Zarządu Gminy skierowanej do dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie, został zmieniony kurs, dowożący pocztę z Poraja z przedpołudniowych godzin na 16-tą z minutami wieczorem, co spowodowało taką okoliczność, że wzelka nadeszła korespondencja musi nocować na poczcie, a sobotnia czekać poniedziałku, ponieważ agencja III stopnia jest czynną tylko do 17 godziny. Zaledwie zdąży przyjąć i posortować korespondencję do czasu zamknięcia. O roznieseniu jej przez listonosza niema mowy.

Drugą bardzo ważną niekorzyść nastręcza ten fakt, że nie może agencja operować żadną większą sumą pieniędzy ze względu na to, że nie wolno ich pozostawiać na noc w urzędzie.

Listy odchodzące przysyła Zarząd Gminy o godzinie 13 jakby nie chciał uznać przepisu regulującego godziny urzędowania agenta.

Przy agencji brak jest mieszkania dla jej kierownika, co stwarza bardzo wielki minus znowu przez Zarząd Gminy nieprzewidziany.

Mieszkańcy innych wsi, należących do obwodu nie są informowani o wszystkich tych zarządzeniach i zmianach i stąd narażeni są na poważne niedogodności. Mają jednak nadzieję, że nowy włodarz powiatu częstochowskiego, p. starosta Rogowski, rozpatrzy ich prośbę, wniesioną w początkach października r ub. i sprawę poczty w Kamienicy Polskiej tak ureguluje, jak tego wymagać będzie dobro większości.

75,000 bezrobotnych
zatrudnionych zostanie przez Fundusz Pracy.

Komitet Ekonomiczny Ministrów zatwierdził plan robót Funduszu Pracy na rok 1935-36. W przyszłym okresie budżetowym zasadniczą formą kredytowania będzie: dla robót bezpośrednio rentujących — pożyczka, dla pozostałych — dotacje.

Ustalono zasadę, że na robotach, kredytowanych przez Fundusz Pracy, mogą być zatrudnieni wyłącznie bezrobotni, zakwalifikowani i zapośredniczeni przez właściwe biura pośrednictwa pracy. — Stawki wynagrodzenia pracowników, zatrudnionych na robotach, prowadzonych przy pomocy Funduszu Pracy, ustalone będą w ten sposób, że płace robotników wykwalifikowanych, zatrudnionych w swoim zawodzie, powinny odpowiadać w zasadzie przeciętnej miejscowych płac wykwalifikowanych robotników przemysłowych odpowiedniej kategorji, płace zaś robotników niewykwalifikowanych powinny odpowiadać w zasadzie przeciętnej płacy miejscowych niewykwalifikowanych robotników przemysłowych. Ustalone w ten stosób stawki rozumiane będą jako płace za 8-godzinny dzień pracy. Przy zatrudnianiu robotników poza miejscem stałego zamieszkania kredytobiorca winien własnym kosztem zapewnić im właściwe zakwaterowanie i zorganizować przejazdy z miejca zamieszkania do miejsca pracy i z powrotem.

Z kredytów Funduszu Pracy na rok 1935-36 Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przeznaczyć: na drogi i ulice przelotowe — 30,892,800 zł., na roboty komunikacyjne wodne — 9,606,600 zł., na roboty meljoracyjne w dziedzinie obwałowań — 3,871,000 zł., na regulację rzek niespławnych — 4,448,000 zł., na robotnicze budownictwo mieszkaniowe — 5,00,000 zł., na inwestycje miejskie i inne — 12,761,600 zł.

Akcja popierania budowy domów i osiedli robotniczych w roku bieżącym prowadzona będzie w znacznie szerszych rozmiarach, niż w roku ub.

Z kredytów powyższych przewidziane jest zatrudnienie około 75 tys. bezrobotnych.

— **Teatr amatorski w Koziegłowach.** W ubiegłą niedzielę w godzinach wieczornych staraniem koła rodzicielskiedo, na czele z p. Marją Cesarzową i p. Marją Żarnowiecką przy szkole powszechnej w Koziegłowach, odbyło się w sali straży pożarnej przedstawienie amatorskie pt. „Krzywda nagrodzona" Porozińskiej i Nowy Rok 1935 w wykonaniu dzieci szkolnych.

Dochód z przedstawienia został przeznaczony na kupno instrumentu muzycznego w postaci basa dętego dla szkoły. W ten sposób pragnienie zabiegliwego o kapelę nauczyciela p. Władysława Kańtocha zostaną w części bodaj zaspokojone.

Przedstawienie podobało się licznie zgromadzonej publiczności to też nieszczędziła rzęsistych oklasków dla małych amatorów.

Zatrzymanie kłusownika. Dnia 18 b. m. No ulicy Sowińskiego w Częstochowie, jeden z funkcjonarjuszów policji zauważył idącego osobnika, ukrywającego coś starannie pod paltem, którego zatrzymał. Po wylegitymowaniu osobnikiem tym okazał się znany kłusownik Górecki Władysław, zam. we wsi Konopiska, a ukrywanym przez niego przepmiotem lufa od nielegalnie posiadanej strzelby myśliwskiej, którą niósł do reperacji z zakładu slusarskiego Millera przy ul. Sowińskiego. Spisano doniesienie karne za nielegalne posiadanie broni.

Za nielegalne posiadanie broni. Dnia 19 b. m. Wacławowi Pornowiswoi zcm. przy ulicy Senatorskiej 7 zakwestjonowano nielegalnie posiadany rewolwer, za co będzie miał sporządzone doniesienie karne.

Pożar w Miedźnie. Wczoraj, o godz. 18-tej w zagrodzie Andrzeja Wężika we wsi i gm. Miedźno wybuchł pożar, wskutek czego spłonęły dom mieszkalny i obora. Straty wynoszą 8 00 zł Przyczyną pożaru wadliwa konstrukcja komina.

Km. 1203-34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, I-go rew. Józef Solarczyk zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K.P.C. obwieszcza, że w dniu 31 stycznia 1935 r., od godziny 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ulicy N. Panny Marji Nr. 30, w firmie „Promień" składających się z 14 żarówek 150 220 wolt, trzy anteny radjowe, 48,7 mtr, węża parcianego, cztery aparaty radjowe na baterje, trzy anteny radjowe, piecyk 1000 wat, osiem sztuk żyrandoli różnych, dwa aparaty radjowe, 11 amperomierzy, 2 zegary licznikowe, 3 amperomierze, urządzenie sklepu, trzy kule malowane, trzy kontakty różne, 20 szczotek grafitowych, trzy szkielety abażury, siedem ostrzegaczy i t. p., z których część w drugim terminie, oszacowanych na łączną sumę 6240 złotych 03 groszy, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedażyw czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 14 stycznia 1935 r.
Komornik **J. Solarczyk.**

Km. 1205/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie, I-go rewiru Józef Solarczyk, zam. w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego 30, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 31 stycznia 1935 r., od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Częstochowie przy ul. N. Panny Marji Nr. 30, w firmie „Promień" składających się z etażerki, 2-ch żarówek lustrzanych wystawowych, 10 żarówek naturalnych, 413 arkuszy papieru szmerglowego, 2 lamp Ren. 1004, jednej lampy Ren. 2201, 4-ch lamp, żarówek, jednego pieca żelaznego. maszynki benzynowej, 1-ej bormaszynki, 1-j pary słuchawek, 1,8 kgr. troków, 4-ch beczek od oliwy; 108 sztuk różnych korków, 2-ch aparatów telefonicznych, 1-go opornika, 4-ch wtyczek, 567 rolek i tulejek, 149 kondensatorów, 1-go woltomierza, 8060 sztuk rolek, 44220 gilz, 2195 sztuk tulejek i wiele innych, z których część będzie sprzedana w drugim terminie i które oszacowano na łączną sumę 3452 zł. 18 gr. można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 14 stycznia 1935 r.
Komornik **J. Solarczyk.**

Z RADOMSKA.

Posiadał fuzję bez zezwolenia. Podczas przeprowadzonej przez policję rewizji w domu Piotra Łatacza ze wsi Kobiele Małe, w dniu 16 b. m. znaleziono fuzję - pojedynkę. Ponieważ Łatacz nie posiadał zezwolenia na prawo posiadania fuzji, została zakwestjonowana i odesłana do starostwa w Radomsku.

— **Cygan koniokrad.** Został zatrzymany cygan Roman Marcinkiewicz vel Władysław Piątek bez stałego miejsca zamieszkania, jako podejrzany o kradzież konia na szkodę nieznanego właściciela.

Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia osobistości poszkodowanego.

— **Kradzież z włamaniem.** Nieznani złodzieje za pomocą wyważenia drzwi, dostali się do kuźni p. Władysława Błaszczyka (ulica Piłsudskiego 66) i skradli narzędzia kowalskie wartości 50 złotych.

— **Węglokrad czy nędzarz?** — Adam Dryja, mieszkaniec wsi Miodzowy został przyłapany przez patrolującą policję na gorącym uczynku kradzieży węgla z pociągu towarowego.

Węgiel w ilości 2 mtr. został od Dryi odebrany. Spisano doniesienie.

Nieszczęśliwy wypadek przy poprawianiu anteny.
Ofiarze wypadku amputowano nogę.

W dniu 19 bm. w godzinach popołudniowych, Stanisław Baryś, dozorca domu piętrowego przy ul. Reymonta № 36, podczas poprawiania na dachu tegoż domu anteny radjowej, stracił nagle równowagę i spadł na ziemię.

Upadek był fatalny, gdyż Baryś doznał powikłanego złamania prawego uda, złamania prawego przedramienia i lewej ręki oraz ogólnego i silnego potłuczenia.

Przewiezionemu w stanie nieprzytomnym do szpitala św. Aleksandra, by zapobiec zagrażającej śmierci, wskutek silnego krwotoku z prawego uda, prawą nogę amputowano.

Stan chorego jest b. ciężki lecz nie beznadziejny.

76

Ho! mruknął żołdak stawiając szklankę na stole..

A muszę ją widzieć dziś jeszcze i sam na sam.

Żołdak się zaśmiał... żartujesz chyba Graffie.

Powiedziałem ci już i nie zmienię postanowienia, a ty dopomódz musisz.

Ja! Donner und Wetter, czy nie znasz lub nie słyszałeś o Kasztelanie...

Gotów jestem to żelazo do rękojeści w jego piersiach utopić...

Brzęknął w swą szpadę, żołdak spokojnie odparł:

Utop sobie gdy chcesz, wyzwawszy na pojedynek, lub gdzie w kącie po ciemku a mnie daj pokój.

Wprawdzie Król Imć Jan Kazimierz zaszczyca względami, lecz jego opieka chociaż monarsza zbyt wątła aby przed gniewem rozjątrzonego Panka mogła zasłonić, wcale nie pragnę dostać kulą w piersi lub zgnić w kazamatach wartowni.

Młodzian nie zważał na te słowa i przerwał gdy gaduła chciał dalej prawić.

Znasz moje włości w Śląsku i Bawarj?

Jak swą kieszeń i lepiej, prawdziwe cacka, grunta dobre, ludność wielka, jesteś szczęśliwym Graffiel gdybym jedną tylko wieś z twoich czterdziestu posiadał, nie potrzebowałbym lać krwi w tym niegodziwym kraju, służyć każdemu co tynfa rzuci w oczy, i narażać się co chwila na śmierć ołowiu lub miecza.

Tę włość mieć możesz, i najlepszą gdy zechcesz.

Wzdrygnął się żołdak, żartujesz Graffie!

Bynajmniej, w tej chwili stosowny zapis dam, lecz dopomożesz w tem co żądałem, twoja kochanka ułatwi schadzkę.

Kasztelan zabije..

Dla czegoż ma wiedzieć!

Donner und Wetter... po lekkim namyśle wykrzyknął Rotmistrz, czemuż się mam u kata wachać, albo dla mniejszej nagrody nie ryzykuję codziennie życia? Daj Graffie zapis.

I Graff uczynił co żądano.

5.

Obydwaj Niemcy zniknęli z przed moich oczu jak we mgle, tylko widziałem żołdaka. Naprzód poszedł do jednej z bocznych budowli zamkowych i tam zszedł się z jakąś niewiastą trzydziestoletnią mniej więcej; ubraną dziwacznie w kontusik tak krótki, że ledwie ramiona pokrywał; w spódniczkę perkalową w duże kwiaty czerwone na modrem tle i w trzewiki na korkach.

SŁOWO KOBIECE.

Klipsy są modne.

O każdej porze dnia i przy każdej sposobności modna Pani przystraja suknię klipsami. Nawet strój sportowy zyskuje, gdy jest przyozdobiony gładkim metalowym klipsem, lub w obramowaniu z drzewa. Bogato wyglądają klipsy ze szkła lub półszlachetnych kolorowych kamieni. Klips ujmuje wycięcie dekoltu, ozdabia kapelusz, może tworzyć nawet estetyczny garnitur biżuterji klipsowej, tak mile rzucający się w oczy. Gdy Pani jest na spacerze klips panuje niepodzielnie od bucików aż po uczesanie główki pięknej Pani.



Drobiazgi, które uczynią suknię Pani twarzową.

W surowej i wymagającej modzie obecnej powłóczystych i bezdekoltowych sukien sympatyczny wyłom stanowią wstążki, fałdy, wałki materjału, zakładki i inne drobiazgi, które nadają sukni wygląd niefrasobliwy, swawolny i zacierają ostrość zasadniczej linji.



Bluzki, bluzki...

Bluzka jest w tym roku faworytką sezonu. Bluzka ze spódniczką zajmuje coraz więcej miejsca w garderobie Pani. Wełnianą bluzkę nosi się przed obiadem, do pracy. Jedwabne bluzeczki z jedwabnemi spódniczkami zastępują suknie popołudniowe.

Bluzkę nosi się nawet wieczorem na dancing albo bal. Wtedy szyje się je z miękiego weluru, albo z ciężkiej lamy. Bardzo ładne są też bluzki, naszywane całe cekinami.

Do takich strojnych bluzek nosi się oczywiście długie spódniczki jedwabne, rozcięte w dole na linji kolan, albo zakończone krótkim trenem.

Spódnice do tych wieczorowych kompletów robi się zwykle czarne, bluzki mogą być kolorowe. Dla brunetki ładna będzie bluzka z żółtego lub różowego weluru, dla jasnej blondynki z niebieskiej tafty.

Jako przybranie do bluzek daje się najczęściej żaboty, guziki, kołnierzyki, modne są klapy, kolorowe chusteczki, skrzyżowane z przodu i zawiązane na luźny węzeł, kokardy, krawaty i szaliki.

To, co zdecydowało o powodzeniu bluzki, to właśnie jej wdzięk i to, że każdej kobiecie „robi bardzo młodo". Moda stoi więc obecnie pod znakiem bluzki.

Powodzenie jej jest też ogromne. Nic dziwnego: są miłe, eleganckie i wdzięczne, a przytem tak bardzo odświeżają naszą garderobę. Jest przecież tyle możliwości w dziedzinie bluzek. — Najrozmaitsze fasony, materjały, przybrania. Koronki, welury, lama, mora — jedwabie deseniowe, rękawy reglanowe, trzyćwierciowe, ujęte w bufkę, bluzki krótkie, długie, do kolan i z baskinką, oto z czego może pani wybierać.

Bądźmy w domu eleganckie.

Utarł się naogół zwyczaj, że kobieta nie dba o swoją elegancję wtedy, kiedy przebywa w domu. Istnieje cały szereg lichych i mało gustownych sukienek, które mają swoją starą nazwę: „suknie koło domu" i w które zazwyczaj się ubieramy wtedy, kiedy „nikt obcy nie przyjdzie".

Zwyczaj ten, jakkolwiek powtarzam, „utarty" odbija się często złośliwie na życiu naszem. Szczególnie mężatka dbać powinna, aby elegancja jej stroju nie pozostawiała nic do życzenia.

Najbardziej nawet kochający mąż, najbardziej nawet nieczuły na względy stroju, czuje urazę do żony, jeśli ta nie dba o swój wygląd zewnętrzny.

Żaden kulturalny mężczyzna nie poślubiłby zapewne panny zaniedbanej, często nawet niezbyt miłującej czystość zapominającej wprost o swojej kobiecości. A skoro istotnie mężczyzna w czasach narzeczeństwa zwraca na te względy dużą uwagę, to napewno nie zapomina o nich i po ślubie.

Tylko kobieta czysta, elegancka i dbająca o swój wygląd zewnętrzny może być pewna, że mąż jej nie będzie poza domem poszukiwał przygód i wrażeń.

Z tych też właśnie względów powinnyśmy pomyśleć o naszych sukniach domowych.

Naturalnie, że nie będą one z kosztownych koronek, jedwabi i welurów (coby było tylko oznaką złego smaku) ale tembniemniej na popołudnie, gdy mąż wraca z pracy, bardzo odpowiednia będzie gładka spódniczka z jakąś miłą, elegancką bluzeczką szydełkową lub sweterkiem. Ładny, pastelowy kolor bluzeczki doda pani wdzięku i świeżości. Bluzeczkę taką możemy sobie same zrobić szydełkiem z wełny „Szesnastka zielona", „Trójkąt w Kole". Sukienka wełniana w ciemnym kolorze z szydełkowym własnoręcznym kołnierzykiem, albo z jakiemś żywem przybraniem, lub też wykończona klipsem, da się nosić w ciągu całego dnia.

Strój ranny — szlafrok czy piżama powinien odznaczać się przedewszystkiem świeżością i czystością. Pantofle domowe czy to ranne, czy też te codzienne nie powinny być rozklapane i z wykrzywionemi obcasami, bowiem nic tak nie deformuje nogi, jak właśnie wykrzywiony obcas.

Uczesanie nasze winno być staranne. Należy za wszelką cenę unikać w domu owych przysłowiowych papilotów, albo rozfryzowanych całkiem włosów, w których niektóre panie lubią paradować przez cały dzień. Starannie utrzymane ręce, oto o czem nie powinna pani nigdy zapominać.

Ten niewielki trud o estetyczny wygląd zewnętrzny napewno sowicie nam się opłaci i przyniesie nam wiele miłych chwil.

KOSMETYKA.

Gdy chcemy być piękne.

Dbałość o swój wygląd jest dziś koniecznością dla kobiety. Nie do pomyślenia bowiem w czasach dzisiejszych o otrzymanie dobrego stanowiska przez kobietę o wyglądzie nieestetycznym, zaniedbanym. Nie możemy wszakże opierać się wyłącznie na dawnych przepisach pielęgnowania piękności.

Ładniebyśmy wyglądały, my mieszkanki miast, pełnych sadzy z kominów i samochodów, gdybyśmy zechciały do mycia twarzy stosować osławioną receptę Ninon de Lenclos: czystą, zimną wodę. Byłybyśmy brudne, dosłownie brudne. Skóra przepojona tłuszczem, kurzem i sadzą protestowałaby wyrzutami i liszajami — czyż to ma być naszym ideałem?

Nasze legendarne prababki, które obywały się bez zabiegów kosmetycznych, prowadziły racjonalniejszy tryb życia: kładły się spać o zmierzchu i wstawały o świecie, obiad jadły w południe, nie spędzały osiem godzin dziennie w zadymionym lokalu biurowym, czy dusznej klasie, nie znały kawy, herbaty, konserw.

Jeżeli wszakże mamy dbać o estetykę własną, pamiętajmy, że o wyniku decyduje nie ilość pieniędzy wydawanych lekkomyślnie na stroje i kosmetyki, ale raczej umiejętność racjonalnego pielęgnowania urody. Na czem ona polega i jak ją zużytkować indywidualnie?

Przedewszystkiem w tym celu musimy poznać właściwości własnego organizmu, na co składają się następujące warunki: 1) klimat danego kraju, 2) rasa, 3) cechy i skłonności wrodzone, 4) warunki pracy i życia, 5) ogólny stan zdrowia.

Każdy niemal kraj wykazuje odrębne cechy organizmów i tem się tłumaczy fakt, że zarówno pożywienie, jako też leki i kosmetyki o zbawiennem działaniu w jednym kraju bywają wręcz szkodliwe w klimacie codziennym i naodwrót. Jako charakterystyczny przykład podać można znany w medycynie środek „Radix colombo", który we Francji używany jest na przeczyszczenie, w Niemczech zaś stosuje się jako lek wstrzymujący.

Bardziej znane są przykłady używania francuskich kosmetyków t. j. kremów i pudrów konstrukcji bizmutowej, które, stosowane z dobrym skutkiem przez Francuzki są szkodliwe dla cery Polek, wywołują bowiem rozszerzone pory oraz przedwcześnie postarzałą wiotką, ziemistą cerę.

Te odrębne właściwości cery i klimatu zrozumiały pierwsze Angielki, jak wynika z artykułu Edith Torss, które stwierdzają z radością, że: „czego nie zdziałały odezwy partjotyczne, nawołujące do bojkotu kosmetyków zagranicznych, to powoduje świadomość faktu, że obcokrajowe preparaty działają szkodliwie na odrębny typ cery Angielki".

Takie uświadomienie i dla nas Polek jest ważne i pożyteczne, zwłaszcza jeśli je pogłębimy znajomością cech własnego organizmu i umiejętnością pielęgnowania zdrowia.

„Droga do urody i trwałej młodości prowadzi przez żołądek" powiada słynna pielęgniarka nowoczesnej kosmetyki Nauline Nardy, pamiętać przytem należy, że nie jest możliwa piękna, trwała młodociana cera, przy nieumiejętnem pielęgnowaniu całego ciała.

Nowoczesna kosmetyka nie polega na efekcie doraźnego upiększania, ale obejmuje ćwiczenia fizyczne, oczyszczanie, odżywianie i odmładzanie tkanek, ożywianie obiegu krwi, wzmacnianie systemu nerwowego oraz odporność całego organizmu.

Pielęgnowanie twarzy, rozważane z tego stanowiska, nie będzie bezmyślnem korzystaniem z efektownych reklam bezwartościowych kosmetyków, ale tylko umiejętnem i celowem zastosowaniem środków do oczyszczenia delikatnej tkanki skóry, jej pielęgnowania oraz dyskretnego upiększania. Albowiem „ideałem nowoczesnej kosmetyki nie jest twarz pięknie „zrobiona", ale umiejętnie wypielęgnowana, świeża, zwycięska uroda.

Jak zabezpieczyć twarz i ręce przed odziębieniem?

O ruch na świeżem powietrzu w okresie zimowym powinny bezwzględnie starać się wszystkie panie. Jak cudownie wpływa on na cały organizm — doskonale to wiemy.

Jednak silnie działanie promieni słonecznych w górach może powodować poparzenie skóry, a niska temperatura — odmrożenie twarzy i kończyn, które na dłuższy okres sprawi nam wielki kłopot, gdyż leczenie odmrożeń jest uciążliwe i przewlekłe, przytem wygląd jest okropny — sino-czerwone obrzęki, plamy i nieraz bolesne wrzodziki.

Robiąc wyprawę sportową, należy skórę przedewszystkiem dobrze oczyścić, następnie pokryć warstwą odpowiedniego kremu. Kremy sportowe zabezpieczają przeciw odmrożeniu. Zazwyczaj są one sporządzane na tłuszczach, mają właściwości światłochronne oraz zawierają kamforę; uważać jenak należy nietylko na twarz, lecz na ręce i stopy.

DOBRA GOSPODYNI

Wykonanie pączków. Karnawał — to okres pączków. Dobry pączek powinien być wmiarę wysmażony, pulchny i elastyczny, naciśnięty dłonią, powinien się podnieść napowrót, nieprzetłuszczony i ładnego koloru, powinien mieć jasną obrączkę.

Ciasto na pączki wykonywać można w różnych jakościach, licząc na pół kg. mąki od 2 żółtek do 12-tu, dodając w odpowiednim stosunku masło, cukier i drożdże. Parzone ciasto jest najsmaczniejsze; wykonanie tego ciasta wymaga większej staranności, a przedewszystkiem ciepłej temperatury w kuchni, inaczej nie urośnie. Wykonywać najlepiej pączki następującym sposobem: nabierać na łyżkę ciasta, położyć je sobie na lewą dłoń lekko przetłuszczoną, aby się nie lepiło, włożyć w środek konfiturę czy powidła, zebrać ciasto wokoło konfitury palcami prawej ręki, zacisnąć dokładnie, uformuje się mała bułeczka, kłaść zaciśniętą stroną na deseczkę.

Inny sposób: włożyć ciasto na pomączoną stolnicę, rozwałkować na palec grubości, nałożyć konfiturą, przykryć rozwałkowanem ciastem, wyciąć kółkiem.

Smażenie pączków. Wyrobione pączki kłaść na małe deseczki, zaścielone płótnem, posypanem przez sito mąką, aby cienka jej warstewka była równomierna.

Pączki układa się w odstępach, aby miały miejsce rosnąć. Gdy podniosą się trochę, poobrać na drugą stronę. Deseczki z pączkami postawić w ciepłym miejscu, przykryć powierzchu lekko płótnem, aby prędzej rosły i nie wysychały. Podczas gdy pączki rosną, stopić smalec w rondlu na ognisku.

Należy przed smażeniem włożyć kawałeczek ciasta do smalcu na próbę: gdy ciasto odrazu smaży się i rumieni, można kłaść pączki, niewiele naraz, aby nie stykały się z sobą; nakryć pokrywą, smażyć wolno na kraju ogniska, gdy pączki smażymy zbyt gwałtownie, mogą być w środku surowe. Zrumienione pączki z jednej strony obrócić i już nie nakrywać, przez co wypłyną wyżej i dostaną obrączkę.

Usmażone pączki wybierać na bibu-

ę, trzymać w ciepłem miejscu. Podając na stół opudrować każdy pączek przez sitko cukrem z wanilją i układać na półmisku.

Pączki gospodarskie. Rozczynić 20 dkg. pszennej, dobrej mąki z pół litrem mleka i 4 dkg. drożdży na godzinę. Tymczasem ubić w garnku wstawionym do ciepłej wody 7 żółtek z cukrem z 3 ma całemi jajami i cytrynową skórką; gdy rozczynione ciasto podrośnie, wlać jaja, dodać odrobinę soli, 60 dg. mąki, kieliszek rumu i wszystko razem wyrabiać przez pół godziny. Gdy ciasto już gładkie dodać 15 dkg. ciepłego masła, wymiesić, aż złączy się ciasto z masłem, wygładzić, nakryć płótnem, postawić, niech urośnie.

Następnie brać łyżką kawałki ciasta 3 dkg. wagi, zawijając w nie marmoladę, formować małe bułeczki, składać na pomączoną serwetę, gdy ruszą się, obracać na drugą stronę, poczem smażyć na roztopionym smalcu.

Rady oraktyczne.

Trykotową bieliznę należy przed praniem dokładnie wyreperować. Najmniejsze podarcie zamieni się w praniu w niedającą się zreparować dziurę. Oczka „puszczają" z koszulki zostaną strzępy.

<>

Politurowane meble najlepiej odświeżyć można w ten sposób, że się je najpierw przeciera wilgotnym kawałkiem skóry, potem wyciera do sucha miękką wełnianą ściereczką i wreszcie przeciąga specjalną politurą, którą można dostać w każdym składzie aptecznym.

<>

Fotografje można oczyścić świeżym chlebem. Ugniata się z niego kulkę, którą pociera się lekko powierzchnię fotografji.

<>

Żeby okulary nie zachodziły mgłą należy je w następujący sposób zabezpieczyć: suche szkła trzeba potrzeć mydłem, albo przejechać po nich kilkakrotnie palcem umaczanym w mydle. Potem należy szkła starannie do czysta wytrzeć gałgankiem, albo kawałkiem zamszu.

Tak „spreparowane" szkła nie zajdą mgłą, nawet, kiedy podczas wielkiego mrozu wejdziemy do dobrze ogrzanego pokoju.

Wiadomości radjowe.

W międzynarodowym turnieju zwyciężają Polacy.

Polski Związek Krótkofalowców, dla szkolenia swych członków, oraz ulepszania aparatów, organizuje co roku szereg konkursów. Najważniejszym jest „Konkurs Międzynarodowy", który równocześnie służy propagandzie polskiego radja. W ostatnim międzynarodowym konkursie 380 amatorów krótkofalowców z 37 państw, a mianowicie: 91 z Anglji, 71 z Niemiec, 38 z Francji, przedstawicieli miała również Azja, Ameryka Północna i Południowa oraz Afryka. Największą liczbę punktów zdobył amator ze Lwowa oraz Lwowski Klub Krótkofalowców.

Tysiąc oper w radjo.

„Radiocorriere" cytuje pewnego profesora z Czechosłowacji, który ułożył spis oper nadawanych przez radjo. Od roku 1926 t.j. w przeciągu 8-miu lat, słuchał tysiąca oper, w tem 34 transmisje „Madame Buttterfly", 31—„Fausta", 30 — „Aidy", 28 — „Pajaców" i Cavalleria Rusticana". Najczęściej nadawanym kompozytorem był Werdi, następnie Wagner, Gounod i Puccini.

Żeromski i powstanie styczniowe.

Twóczość literacka Stefana Żeromskiego w większym stopniu, niż twórczość jakiegokolwiek innego pisarza polskiego z czasów przedwojennych, związana jest z przeżyciami patrjotycznemi naszego Narodu. Niemal każde jego dzieło przesiąknięte jest wzruszeniem i krwią walk o Niepodległość. O stosunku tego wielkiego pisarza do Powstania Styczniowego i o tem, jak ten bohaterski poryw o Niepodległość odbił się w twórczości zmarłego poety mówić będzie przez radjo we wtorek dnia 22 stycznia b.r. o godz. 18.45 p. Stanisław Adamczewski.

Sen austrjackiego rezerwisty.

Wiedeńskie walce, utwory charakterystyczne, marsze pułków austrjackich, dźwięki pobudki wojskowej i sygnałów złożą się na bardzo ciekawie zapowiadający się obrazek muzyczny p.t. „Sen austrjackiego rezerwisty", który nadany zostanie przez Lwów w dniu 22 b.m. o godz. 20 ej. W audycji tej — układu Ziehrera i Tadeusza Seredyńskiego —weźmie udział zwiększona orkiestra salonowa i dęta orkiestra kolejowa.

Śpiewane dzieje foxtrota.

Dnia 22 stycznia o godz. 21-ej nadany zostanie przez mikrofon reportaż muzyczny w opracowaniu Feliksa Lubińskiego przy współudziale pianisty Jana Żyńskiego wraz z ilustracją z płyt gramofonowych. Reportaż ten obejmie — „dzieje foxtrota", wszystkie jego przemiany i najbardziej popularne melodje od czasów powstania aż do chwili obecnej.

Porady językowe przez radjo.

Znany badacz języka polskiego prof. Stanisław Słoński udzieli, jak zwykle, we wtorek dnia 22 stycznia b.r. o godz. 17.25 porad językowych słuchaczom radja w swej „skrzynce językowej".

RADJO.

WARSZAWA 22 stycznia

6.45 Kolęda. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11,57 Sygnał czasu. 12 03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Koncert zesp. T. Englera. 12.45 Opowiadanie dla dzieci ze Lwowa. 13.00 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.45 Skrzynka P. K. O. 17.00 Muzyka symfon. (płyty). 17.25 Skrzynka językowa, omówi prof. St. Słoński 17.35 Piosenki w wyk. H. Rapackiej. 17.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 18.00 Wiadomości rolnicze. 18.10 Życie artystyczne i kulturalne stolicy. 18.15 Koncert muzyki polskiej (płyty). 18.45 Szkic literacki. 19.00 Recital z Poznania. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Romanse cygańskie w wyk. A. Astona (płyty) 19.45 Program na dzień następny. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Obrazek muzyczny ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Transmisja z Konserwatorjum. 21.45 Piosenki (płyty). 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka salonowa (płyty). 22.45 Odczyt w jęz. esperanto z Krakowa. 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotn. 23.05 Muzyka taneczna z rest. hotelu „Bristol"

DOROTA GERARD
(Longard de Longgarde)

Nieprawdopodobna idylla

Przygody angielskiej rodziny w Polsce.

12)

— Jakież to angielskie! Jesteście wszyscy tak strasznie praktyczni. Nie, nie o konwersacji myślałam, tylko o przyjaźni.

Prowadziła Metę ku ławeczce na końcu tarasu, a Meta, nieco zaniepokojona, sama nie wiedziała czem, nie opierała się. Przechadzać się tak z dziewczyną, której twarz po raz pierwszy ujrzała tego ranka, obejmującą ją ramieniem przyjaźnie, nie było jedną z najmniejszych niespodzianek tego dnia.

— Ach, jak cudownie — westchnęła z półuśmiechem Halina, opuszczając się na trzcinowy fotel. — Jak romantycznie, nieprawdaż.

Bezwątpienia było cudownie. Fakt, że obszerny ogród, łączący się z rozległym parkiem, zupełnie różnił się pozorem od ogrodów angielskich, nie ujmował mu wdzięku w oczach Mety.

Choć kałuże połyskiwały na źle utrzymanych ścieżkach, a zeszłoroczne chwasty zanieczyszczały podmokłe trawniki, choć połamane taczki walały się na widoku, nie psuło to harmonji, unoszącej się nad gałęziami drzew, zieleniejących pączkami, nad przylaszczkami, rozkwitającemi w trawie, nad świetną bielą śniegu, leżącego na szczytach, siniejących gór, widzialnych między drzewami.

Tu na dole ledwie ślady zimy gdzieniegdzie, w owych soplach, spływających z dachu, w owych kroplach lodowych, nanizanych jak paciorki szklane na gałązkach kaprifoljum. Do tego ptaki tak rozśpiewane, jak tylko w kwietniowem słońcu śpiewać potrafią. Tak, „romantycznem" to było, choć nigdy Mecie nie przyszłoby do głowy użyć tego epitetu.

— A teraz powiedz, jakim on jest?

Meta ostrym ruchem zwróciła się ku towarzyszce.

— On! Kto taki?

Halina roześmiała się głośno, tym razem z cieniem złośliwości.

— A dobrze ci tak mówić! Musi być gdzieś jakiś on! Masz lat dziewiętnaście, prawda?

— Cóż z tego?

— To, że mnie nie przekonasz, aby serce twoje było jeszcze wolne. Musiałaś je zostawić gdzieś za sobą w Anglji. Nie dożyłaś przecie do lat dziewiętnastu, żeby nie spotkać kogoś, kto ci spokój zamącił, o kimbyć mogła marzyć w podobne dni albo w księżycowe noce. Powiedz że mi — a głos jej stał się pieszczotliwym — gdy niebo bez chmur, a księżyc świeci w pełni, kto nawiedza twe myśli?

Tym razem Meta zaczęła się śmiać.

— Dotąd najczęściej wielkie kocisko, które wiecznie miauczało nam niemiłosiernie na dachu w podobne noce. W Londynie koty prawie nie dają spać w czasie pełni.

— Doprawdy? Jak to nieznośnie! A przecież nie śmiałabyć utrzymywać, żeby w twem sercu była pustka?

— No jakże, mam przecie dwóch braci i siostrę do zapełnienia serca, nie licząc tatka i mamy.

— To co innego! Ja także mam brata, ale on by mi nie wystarczył. Doprawdy zaczynam wierzyć, że Anglicy są chłodni z natury.

Wydała tłumione westchnienie i zamilkła, spoglądając rozmarzonem spojrzeniem na ogród.

— To może ci się wydam niedorzeczną, wyznając...

— Nie myślisz mi powierzyć jakiej tajemnicy, broń Boże? — przerwała Meta z nagłem zaniepokojeniem, które ją samą tknęło, jako dosyć niegrzeczne.— Znasz mnie zaledwie...

— Ach! poznałam cię dobrze! Dość spojrzeć, aby być pewną, żeś niezdolna zdradzić!... Zresztą Anglicy są tak szlachetni.

— Wszakże...

— Nie mogę zapanować nad sobą. Cierpię na tem, że muszę wszysko taić w sobie. Liczyłam dni do twego przyjazdu, a teraz czyż okażesz się doprawdy tak okrutną i uszy zamkniesz przedemną?

Piwne oczy błagalnie patrzyły.

— Nie, nie; mów, jeżeli ci to ma ulżyć! — zawołała Meta z uczuciowym odruchem. Mogło to być zwierzenie dziecinne, ale tembardziej nie należało go odtrącać. — Nie pomylę się, przypuszczając, prawda, że myślisz o kim innym, niż o kotach, przy świetle księżyca?

— I przy świetle słońca też. Nie mogę usunąć go z myśli nawet na godzinę.

— A kiedyż będzie wasz ślub?

— Nasz ślub!...

Halina spojrzała na Metę wzrokiem tak zmęczonym, jakby nagle z obłoków ściągnięto ją na ziemię.

— Myśliż, że ja...

— Sądzę, naturalnie, że mówisz o człowieku, z którym jesteś zaręczoną — zaręczoną tajemnie, o ile się domyśliwam.

Halina wstrząsnęła jasną głową smutno i powoli.

— Niestety, nie! Nie będziemy nigdy należeć do siebie. Moi rodzice nie zechcą słyszeć o tem. Żyjemy w odmiennych sferach. On...

— Doprawdy lepiej, nie mów mi o tem nic więcej — prędko wtrąciła Meta, widząc sprawę w nowem świetle. — Wolałabym doprawdy nie mieć za to wszystko żadnej odpowiedzialności. Mów zresztą o nim, jeżeli już chcesz koniecznie, tylko nie wymieniaj mi żadnych nazwisk. Nie życzę sobie nic wiedzieć o tem bliższego, chyba ogólnikowo, że marzysz o królewiczu zaklętym, kryjącym się gdzieś w zaczarowanej krainie.

Wyrazista twarzyczka Haliny spochmurniała na chwilę, lecz prawie zaraz rozpromieniła się znowu.

— Niech i tak będzie! Będę ci opowiadać o nim, bez nazywania go. Taka tajemnicza zasłona jest nawet romantyczniejszą, a nie przeszkodzi ci dzielić mego smutku.

— Twego smutku? I ja tak myślę. Ale może niedługo będę się smucić wraz z tobą. Z pewnością zwyciężysz w walce o swe szczęście — lub, jeżeli nie ty, to on, co na jedno wychodzi. Porozumieliście się już z sobą zapewne?

Halina lekko westchnęła.

— Ach, nie. Okoliczności, widzisz, tak nam nie sprzyjają.

Mecie nasunęło się nowe podejrzenie.

— Przypuszczam, żeś jego uczuć całkiem pewna?

Halina spojrzenie puściła w dal.

— Czasem pewna, czasem nie. On nie jest tak wylany, jak... jak my. Jest nawet chłodny..., na pozór. A jednak mam powody podejrzewać, że czyta, co się dzieje w mojem sercu i odwzajemnia mi się.

— O!

Znów inne oświetlenie sprawy i to takie, któreby Metę zraziło w zupełności, gdyby nie rozbrajała jej równocześnie prostota wyznania.

c. d. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki.

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego", ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-96.